

Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 26. Września 1897.

Anglia a mocarstwa lądowe.

Lwów d. 25 września.

Dwuprzemierze i trójprzemierze powinny się zwać w jedną wielką koalicję dla złamania kolonialnej potęgi Anglii! — Mysł tę poruszono w różnych dziennikach tuż po obwołaniu przez cara przemierza francusko-rosyjskiego. Tymczasem właśnie od czasu tego obwołania nietylko w prasie, ale i polityce kontynentalnej przebiega się raczej skłanianie się, niż ansa do Anglii. *Nowoje Wremia* i *Swiet* usiłują właśnie obronić dwuprzemierze od podejrzenia jakoby przeciw Anglii było skierowane. *Nowoje Wremia* powiada, że obu sprzymierzonym mocarstwom całkiem wykonalsm wyjdzie się takie zbliżenie się do Anglii, których ich interesom w Afryce i Azji ujmę nie czyniło. Czy to w praktyce jest możliwe, to inna rzecz, ale przebiega się z tego wywodu zamiar uprzejmości dla Anglii. *Nowoje Wremia* nawet szeroko i długo wywodziło, że Rosya nie myśli się wtrącać do kłopotów Anglii w Indjach.

Z pism niemieckich *Köln. Ztg.*, po czytaniu za dyplomatyczny pórządowy organ niemiecki, występuje przeciw podejrzeniu, jakoby już się toczyły jakie konsekwencje między Berlinem a Londynem, i powiada, że Niemcom ani przez myśl przejść nie może, aby Anglię namową albo groźbą do połączenia się z trójprzemierzem nakłonić, ale należy powstać przeciw jałowemu kłótniarstwu pism angielskich i niemieckich — takiej myśli przykładać każdy przyjaźni Niemcom polityki, i każdy, który widać dobre strony polityki angielskiej. Poco złośliwym i małostkowym utajaniem i dokuczaniem stale pogorszać stosunek dwóch wielkich, wysoko wykształconych narodów? I niektóre dzienniki angielskie, jak ministerialny *Standard* przychylnie odpowiedziały na wezwanie *Kölnische Ztg.*

Dyplomatyczny organ gabinetu wiedeńskiego, *Pester Lloyd* poczytuje myśl koalicji mocarstw lądowych przeciw kolonialnej potęgę Anglii jako całkiem błędną jeżeli nie wręcz naiwną — a co do stosunku niemiecko-angielskiego wskazuje, że to, co do niedawna zdawało się wykluczonem z wszelkich kombinacji politycznych, istotnie zbliżenie się Anglii do Niemiec, to właśnie stało się faktem w ostatnim okresie konstantynopolskich rokowań pokojowych, co też pokojowym dążnościom Europy na korzyść wyszło — a mówimy o chęci, bez udziału Anglii dążności te obydwoje nie mogą. „Co do nas — kończy *Pester Lloyd* — my usilnie pragniemy pokoju, nie pragniemy niczego tak mocno, jak żeby raz na zawsze kark skreślono tym ze złego humoru powstałym wążem między Anglią a Niemcami i szczerze gratulujemy *Köln. Ztg.* tego pierwszego szczerzego kroku”.

Kwestję sejsiego zbliżenia się Anglii i Niemiec obrabia praca rosyjska, uważając je za nieprawdopodobne. Dość sztychować pisze *Nowoje Wremia*: „Juścić ze względu na impulsyjny charakter cesarza Wilhelma można sobie wyobrazić, iż może go napaść chęć okazania światu, że jawne przeciwstawienie dwuprzemierza trójprzemierzowi nie przeszkadza stojącym na czele trójprzemierza Niemcom, dalej odgrywać swoją dawną rolę hegemonu Europy, choćby właśnie przy pomocy owej Anglii, którą odopiero w Berlinie za główne i prawie jedyne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy uważano. Tylko pytanie, jak długo wytrzyma cesarz Wilhelm w tym usposobieniu. A zresztą, niech się o to chce stanie, — przemierze Francji i Rosji przyszło do skutku na podstawach daleko stałszych i trwalszych niż owe, na których chwilowe zbliżenie anglo-niemieckie powstaćby mogło”.

Tymczasem o stosunku Rosji do indyjskich kłopotów Anglii całkiem inaczej niż *Nowoje Wremia* odezwali się *Petersb. Wiedomości*, półurzędowy organ rosyjskiego ministerstwa spraw zagr., którego naczelny redaktor ks. Uchtomski niedawno wrócił ze swojej misji do cesarza chińskiego, pisząc: „Wobec niniejszego stanu rzeczy w Indjach północno-zachodnich Rosya na żaden sposób obojętnie zachowywać się nie może. Co już z tego faktu wynika, że ostatnimi laty Anglia tylko nad tem pracowała, aby nam szkodzić. Musimy być przygotowani na wszelkie najgorsze; musimy przypuszczać, że się Anglikom, głównie przy przyjacielskim postępowaniu emira afgańskiego uda po wielkich wysiłkach

zgnieść powstanie. Anglii staną się wtedy nieograniczonymi panami w tamtych stronach, i samem słumieniem powstania zapewne się nie zadowolą. Wyzyskają oni do dna swoje zwycięstwo, i haniebne zajęcia takie, jak w Czitralu, którego zajęcie jest właściwie naruszeniem traktatu pamińskiego (z Rosyą zawartego; p. r.), w innych ponowią się stronach.

„Wszakże niniejsze powstanie wywołała jedynie tylko najczerniejsza polityka angielska. Podbijając wszystkie drobne plemiona, osaczając Anglię Afganistan jakoby obrzożem; i kto wie, jakie następstwa w tym kraju wywoła zmiana tronu, jeżeli taki wytrwały polityk i charakter silnego jak emir Abdurraman zejdzie z pola. (Rosya trzyma w Samarkandzie pretendentów do tronu afgańskiego; p. r.). Wszakże Anglii zawsze z chwil takich korzystali i wzniecali zamieszki dynastyczne. Jakże są istotne zamiary Anglików, dowodzi przesłane niedawno emirowi pisemne zawiadomienie, że wojska angielskie będą zniewolone wkrótce na terytorium afgańskie. Jestto popierwsze nieumiarowa bezcelność i niemal *casus belli*, z czego widno, jak to Anglii nawykli z góry traktować emira; a powtóre przyrzeczenie Anglików, że z właściwego terytorium afgańskiego znów ustąpią, nie ma u nich żadnej wartości — dowodem Egipt; *beati possidentes*.”

„Rosya przebie — kończy *Peter. Wiedomości* — musi poczynić zarządzenia przeciwko teraźniejszemu ruchom angielskim w północno-wschodnich Indjach, ponieważ ruchy te lada chwila znamię agresyjny przybrać mogą. Niechaj sobie emir Afganistan jak chce w tej sprawie postępuje, my nie możemy bez zarządzenia środków ostrożności dopuszczać nagromadzenia się wojsk angielskich w naszym najbliższym sąsiedztwie. Na przekroczenie terytorium afgańskiego przez wojska angielskie my będziemy musieli odpowiedzieć wyruszeniem ku Heratowi i wysoczyźnie Pamiru”.

Technicy we Francji.

Z Paryża piszą: Podróż prezydenta francuskiego do Rosji dostarczyła całego zasobu wrzasków chłiwym tytoch Paryżanom. Car uściślał i uocławiał prezydenta — a więc Feliks Faure uchodził teraz za najbardziej narodowego ze wszystkich prezydentów, jakich kiedykolwiek Francya posiadała. Szczególnego zadowolenia jednak doznaje lud, gdy może znowu wielbić monarchę, choć nie swego i choć monarchicznie, nie ścigając mimo to na siebie miana zdrójcy rzeczypospolitej.

Ogółem we Francji teraz wszystko zdaje się iść jak z płatka. Znalezione nawet (w szczęśliwym sposób) przyczynę pęknięcia belki na okęcie prezydenta „Bruix”. A był nią jakiś błąd w żelazie. Wina zatem nie spada teraz na nikogo, jak to zwykle się dzieje, gdy popęnie się coś, co jest dziełem urzędników i budowniczych państwowych. Trzeba bowiem wiedzieć, że „Bruix” zbudowany został przez uczniów szkoły politechnicznej... a to już dużo znaczy. Wśród takich bowiem warunków nikt winnym nie jest, bo być nie może. Wszyscy technicy idą ręką w rękę, wspierają się wzajemnie. Jasną więc jest rzecz, że jeden drugiego nie zdradzi, gdyż byłoby to zbrodnia i ciężkim występkiem przeciwko koleżeństwu, przeciw powadze całej szkoły. Niechby bowiem jednemu z tych techników udowodniono, że źle zrobił to a to, wtedy skończyłoby się szczególnie świetne znaczenie szkoły i jej latami ugruntowane stanowisko. A gdyby to nastąpiło, wtedy i sami wychowankowie szkoły straciłby kredyt w opinii publicznej, a z zagaśnięciem blasku szkoły zaimitowałyby się i ich sława, ponieważ nie miałaby skąd czerpać światła.

Leży więc w interesie samych techników, ażeby nie ściągnąć na siebie odpowiedzialności. I trzeba im przyznać słuszność, że umiają prawdziwie po mistrzowski spychać prawdę na szary koniec, zwał ją winą na oś, a siebie uniewinniać.

Wzamy parę przykładów dla zilustrowania tego, cośmy wyżej powiedzieli.

Przed kilku laty zaważyła się grobla przy Bourcy, narażając państwo na szkodę kilku milionów, a ośmdziesięciu ludzi przeszło na utratę życia. Powstał krzyk ogólny na budo-

wniczych. Ci jednak po zbadaniu grobli, zapewnili najosłennie, że grobla była zbudowana bez zarzutu, nie mogli więc być winni technicy. Ostatecznie wina zaważenia się grobli spadła na samą — groblę, która śmiała się zaważyć mimo tego, że ją tak dobrze zbudowano. Ta sama historia powtórzyła się przy zaważeniu się mostu przy Tarbes. Wina wypadku... było słońce. Ono bowiem ogrzało do tego stopnia filary żelazne mostu, że ciepłota ich wynosiła 65°, podczas gdy w miejscach cienistych ciepłota nie dochodziła nawet do 40°. Skutkiem więc niejednostajnego rozprężania się żelaza, wyszły filary z panew, no i most się zaważył.

Takich przykładów można by dostarczyć wiele. A wszystkie one streszczają się w naszym przysłowiu: Kował zawinił a ślusarz powiesił. Technicy zawsze znajdują jakiegoś „ślusarza” i na nim skrupia się cała wina, oni zaś sami są bez winy. I inaczej być nie może. Koleżeństwo bowiem jest u nich bardzo silne, wszyscy związani są ze sobą interesem, jeden drugiego potrzebuje — miałby więc który z nich obawiać się, że brat jego po cyrku i pórze zwali na niego winę? Nie, o to jest on zupełnie spokojny. A zresztą, jakże mogliby politechnicy być winni? Są to ludzie, którzy posiadają wysokie zachowanie towarzyskie, ludzie, którzy są osobą salonną, na których rej wodzą. O laskę ich dbają wiecy i mali, bogaci i ubodzy — wszyscy.

A do tego znaczenia politechników przyczynia się nie mało i to, że wszyscy znaczejści mełowie stanu we Francji byli niegdyś politechnikami. Był nim Carnot, Freycinet i inni. Nie dziw więc, że panowie technicy francuscy noszą wysoko głowę, nie dziw, gdyż otacza ich szacunek (prawdziwy czy z interesu) i powaga szkoły. Są oni dumni ze swego zawodu, uważają się za wyższych od wszystkich innych. Nad wynalazkami jakimśi nadzwyczajnymi głowy sobie nie łamią, bo to robią za nich inni. Dla nich wystarcza, jeśli się z nimi zaznajomią.

A teraz zapytajmy, skąd pochodzą te wyjątkowo stanowisko politechników we Francji, która przecież lubi dużo rozprawić o równości i przenosi ją nawet na wolność? Szkoła politechniczna jest dziekiem rewolucji, utworem konwentu, a prztem ucieśnieniem zasad i idei z 1789 r. Duch rewolucyjny zawsze też ożywił wychowanków tej szkoły. W wielu rewolucjach, szczególnie w wielkich 1830—48 porzucali technicy szkoły i stawali na czele tłumów powstańców. Kilku poległym technikom wystawiono w szkole pomniki, przy których urządzano obchody uroczyste w rocznicę śmierci.

Ten to rewolucyjny charakter szkoły sprawiał, że nie cieszyła się ona wprawdzie sympatją Burbonów i Orleanów, ale cieszyła się za to uwielbieniem ludu francuskiego, który uważał ich i uważa za swoich. Oto geneza tego poważania, jakiego doznają technicy u ludu. Ale ten rewolucyjny duch, panujący w szkole, miał jedną stronę — ateizm. Był czas, kiedy politechników, spełniających obowiązki religijne, wytracali koledzy ze swego grona. Ironią i syderstwem podkopywano wiarę i pobożność. Dopiero za czasów drugiego cesarstwa zaczęli technicy przypominać sobie, że jest Bóg i nawracali się do Niego.

SERCE.

Niemal codziennie słyszymy teraz o chorobach sercowych lub o nagłych zgonach, spowodowanych wadą serca. Czy rzeczywiście choroby serca zdarzają się dziś częściej niż dawniej?

I statystyka i obserwacja kliniczna dają nam odpowiedź potwierdzającą. Prawie u połowy mieszkańców miast (u wieśniaków rzadziej) już około 40 roku życia spotykamy zaburzenia w czynności serca. Zaburzenia te są zapowiedzią w przyszłości osłabienia czyli tak zwanej niedomogi serca. Nie chodzi tutaj o wady serca bądź wrodzone, bądź rozwijające się po chorobach zakaźnych; idzie natomiast o przyczyny osłabienia sprawności serca u osób, które wady sercowej nie miały, tudzież o warunki, w jakich osłabienie to powstało.

Dobra sprawność serca zależy przede wszystkim od prawidłowego stanu mięśnia sercowego i naczyń krwionośnych, który to stan warunkuje się trybem naszego życia i mniejszym lub

większym stosowaniem się do przepisów higieny, a w pierwszej linii od prawidłowego odżywiania organizmu. Tymczasem prawie u wszystkich mieszkańców miast spotykamy nieprawidłowości w odżywianiu się. Głównym tego powodem jest ciężka, ostra i zbyt obfita kuchnia. Spożywamy za dużo mięsa, za dużo ostrych dodatków, a mało mleka i pokarmów roślinnych. Jadamy nie wtedy, gdy jesteśmy głodni, lecz gdy się nadarzy sposobność. Bez ilu to kłopotów moglibyśmy się obyć z pożytkiem dla zdrowia!

Organizm ludzki może przetrwać tylko określoną ilość dostarczonego materiału, a nadmiar niepotrzebnych i dostatecznie nieprzerobionych składników wydala przez narządy wydalnicze. Taka sprawność utrzymuje się tylko do pewnego stopnia. Po niej, jakim czasie organy wydalnicze słabną i nie usuwają wszystkich produktów niedokondowanego trawienia (przemiany materii), a przeważnie kwasu moczowego, który nagromadza się we krwi, powoduje zatrucie całego organizmu. Zjadł bole głowy, ociężałość i osłabienie. Stałym objawem takiego zatrucia jest osłabienie czynności serca, które przestaje spełniać pracę należycie. U osób, jedzących za dużo czasem występuje poważne zaburzenie w odżywianiu tkank, a najpierw w naczyńiach i mięśniu sercowym. Naczyńia twardnieją, a serce podlega zwyrodnieniu — tak powstaje ciężka i nieuleczalna choroba serca, która działać tak często spotykamy, a której nazwą kliniczną jest niedomoga serca (*insufficiencia musculi cordis*).

Drugim niemniej powszechnym powodem choroby serca są zatrucia przewlekłe.

Alkohol, tytoń, kawa i herbata, mogą stać się źródłem takiego zatrucia. Alkohol oddziałuje na cały system nerwowy, a więc i na nerwy serca, oddziałuje także na mięsień sercowy, gdyż pod wpływem zatrucia alkoholem następuje wogóle upadek odżywiania wszystkich tkanek, a za tem idzie stłuszczenie i zanik mięśnia sercowego. Nawet małe dawki wina lub wódki mogą spowodować zatrucie alkoholowe i zmiany w sercu i naczyńiach, wszystko bowiem zależy tu od stopnia wrażliwości indywidualnej. Gdy jedni bezkarnie znoszą duże dawki alkoholu przez długie lata, inni natomiast bardzo szybko podlegają zatruciu.

Tytoń jest również trucizną dla nerwów sercowych i u osób, dużo palących, występuje przyspieszenie i niemiarysłość tętna, a nawet trafiają się napady duszności. Nadmiar kawy i herbaty, jako zawierających składniki narkotyczne (teinę, kofeinę i inne), może wywołać zatrucie organizmu, czego objawem jest nierówne i przyspieszone tętno, drżenie, nudności i t. d. Jeżeli to się powtarza często, występują stałe zaburzenia czynności serca.

Trzecim czynnikiem, wywołującym osłabienie serca jest brak ruchu i świeżego powietrza, na co właśnie narażeni są mieszkańcy miast. Brak tlenu i brak ruchu powoduje zwolnienie wszystkich funkcji, a więc i zwolnienie krążenia krwi, niedostateczne utlenianie, nagromadzenie się stłuszczenia w organizmie (*respect* obłuszczenie serca), co wszystko razem przyczynia się do osłabienia czynności serca.

Tak tedy sami głównie przyczyniamy się do przedwczesnego osłabienia serca. A uniknąć tego można przez regularny tryb życia. Tylko higiena, i to od kolebki aż do końca życia, higiena w pożywieniu, w pracy, w mieszkaniu i t. d., słowem we wszystkim, jest jedynym warunkiem przedłużenia życia.

Dr. Cz. W.

Wyścigi.

Na wyścigi konne, które wczoraj na torze Ceterowskim o godzinie 2 popołudniu urządzą rymańskie towarz. chowu koni, czy to z powodu dziwactw powietrza, czy też z powodu tego, że był to dzień powszedni, publiczność przybyła w bardzo małej liczbie. Dłokajami byli nie Anglii ani angliżanami Niemcy, lecz nasi chłopcy, którzy okazali się najmniej od swoich zachodnich koleżanów zgrabnymi. Biegów było sześć. W pierwszym z nich, w biegu jesiennym, brali udział: porucznik p. Trzeźński na „Budyry”, p. Kreutzbrück na „Licho” i p. Stanisław Ostaszewski na „Letarze”. Wszystkie trzy wierzchowce pochodziły ze stada „Ostaja-Ostaszewski”. Dyktans wynosił 1 600 m. Do mety przybył pierwszy por. Trzeźński, po nim zaś „Licho” i „Letarze”. Nagroda wynosiła 1 000 koron.

Drugim był bieg dwulatków. Stanęło do niego pięć wierzchowców. Do mety przybył pierwszy „I-can-not” ze stadniny p. Ostaszewskiego, po nim „Hanele” p. Krzysztofowicza, a ostatni „Chorazy” hr. St. Siemińskiego. Nagrody były trzy: 600, 300 i 100 koron. Totalizator wypłacił za 5 zł. 31 zł.

W biegu trzecim brały udział cztery wierzchowce: „Duchesse” p. A. Gorajskiego, „Kuglarz” p. F. Kozłowskiego, „Kryżak” p. J. Mazowskiego pod porucznikiem Heintzschem i „Skretuski” ze stadniny „Ostaja Ostaszewski”, kierowany ręką por. Kreutzbrucka. Pierwsza dosięgnęła mety „Duchesse”, po niej zaś „Kryżak” i „Skretuski”. Obaj porucznicy założyli protest, gdyż — jak mówili — dżokej p. Gorajskiego uderzył w czasie biegu pędzącą za nim klacz. Ostatecznie sprawa skończyła się na tem, że pierwszą nagrodę w kwocie 1000 koron wziął „Kryżak”, drugą zaś 3000 koron „Skretuski”. Dyktans wynosił 2000 mtr. Totalizator z powodu protestu nie mógł wypłacić.

Do czwartego biegu z nagrodą pał. zgłoszono cztery konie. Porucznik Trzeźński na „Huraganie” p. Krzysztofowicza, St. Ostaszewski na „Zniczu” własnego chowu, por. Koller na „Hilary” hr. Potockiego i por. Kreutzbrück na „La Marquise” hr. E. Żalskiej. Dyktans 1600 m. Nagrodę honorową, ofiarowaną przez p. M. Bogucką i 500 koron otrzymał p. Koller, druga w kwocie 150 koron dostała się por. Kreutzbrückowi. Totalizator płacił 56 za 5 zł.

W biegu króla Agisa II, z rzędu piątym, w którym jeźdźcami mogli być tylko chłopi stajenni. Współzawodniczyli ze sobą: „Arrow's-child” p. Krzysztofowicza, „Brosz” rotn. W. Kundla, „Wiosna” p. K. Ostaszewskiego, chowu hr. J. Tarnowskiego i „Junak” hr. O. Potockiego. Meta z przeszkodami wynosiła 2400 m. Pierwszą stanęła u stupa „Wiosna” po niej zaś „Junak” i „Arrow's-child”. Nagroda wynosiła 500 koron, z których dla pierwszego zwycięzcy 350 kor. a dla drugiego 150 koron. Totalizator płacił za 5 zł. 13 zł.

Ostatni bieg z nagrodą obywatelską był najciekawszy, raz dlatego, że stanęło do niego aż siedmiu współzawodników, a powtóre z powodu losów, których doznał. Brały w nim udział następujące wierzchowce: „Kania” por. Kollera, chowu F. Kozłowskiego, pod por. Rothermannem, „Ateaz” p. F. Kozłowskiego, pod właścicielem „Bellwether” hr. F. Korytowskiego, „Mia II” chowu Ostaja-Ostaszewskiego pod por. Heintzschem, „Presque pur sang” rotn. Kundla pod por. Eltzenem, „Licho” p. Ostaszewskiego pod por. Kreutzbrückiem i „Nonsens” p. S. Pledzykowski pod por. Trzeźńskim. Dyktans wynosił 3600 m. W ciągu biegu jeden z jeźdźców zleciał z konia ale bez szwanku, drugi się wycofał, niektórzy zaś konie z powodu niechęci przez plot skakały. Do mety przybyli: pierwszy „Licho” po nim „Kania” a następnie „Nonsens”. Pierwsza nagroda wynosiła 600 k., druga 300, trzecia 100 k.

W niedzielę drugi dzień wyścigów.

ROZMAITOSCI.

Musyk flamandzki. W ciągu trzech dni ubiegłego tygodnia Antwerpia z niezwykłym przepychem i uznaniem składała hold kompozytorowi Benoit.

Piotr Benoit, urodzony w roku 1834-ym w Harlebecke, będąc 15 letnim młodzieńcem wystąpił jako kompozytor, jednając sobie nżnanie dyrektora konserwatorium miasta Brukseli, p. Fétis, pod którego kompetentnym kierownictwem pracował do r. 1851. o czasu mianowania go dyrektorem teatru flamandzkiego. Korzystając ze swego stanowiska, Benoit wystąpił w wielkim powodzeniem pierwszy poważniejszy swój utwór „Het deep in't Gebergte”, który rozgłosił jego imię.

W tym to czasie Benoit, wysłany na koszt państwa za granicę, zwiedził Niemcy, Austryę, Anglię i Holandję, następnie objął stanowisko dyrektora orkiestry jednego z najznajemych teatrów, po powrocie zaś do kraju rodzinnego uprawiał wyłącznie muzykę religijną, tworząc także kompozycje, jak „Noel” (1863), „Messe” (1862), „Te Deum” (1863).

W roku 1867-ym Benoit został zamianowany dyrektorem szkoły muzycznej w Antwerpii; od tego czasu pociąg talentu mistrza uwidniał się w całej pełni: wtedy to właśnie ukazał się długi szereg kompozycji, z których najwięcej przyczyniły się do spopularyzowania jego imienia „Lencifer”, grywany na balach dworskich w Londynie, „Chant des Flamandes”, oraz „Rubenscantate”.

Benoit całą duszą oddany swej ojczyźnie, poprowadził muzykę flamandzką na nowe tory, stawiając godnie czoło swoim przeciwnikom, broniąc energicznie swej idei muzycznej, dając z wytrwałością godną wielkiego mistrza, ku urzeczywistnieniu jednego z najbliższych jego sercu marzeń, ku utworzeniu konserwatorium flamandzkiego. Szlachetne dążenia Benoit'a odezwwały się w dzie-

cznem echem w sercach Flamandów, którzy korzystając z okazji powstawania upragnionego konserwatorium, okazała czołd d. 11, 12 i 13 września „ojca muzyki flamandzkiej”.

Podczas wspomnianych uroczystości miało przybrać się odświętnie: co kilka kroków wznosiły się łuki tryumfalne, na których szczytach widniały inicjały bohatera dnia, flagi o barwach narodowych, bogate dekoracje domów potęgowały wrażenie.

W niedzielę o godzinie 13 w południe odbyły się uroczyste przyjęcie mistrza w magistracie. Gdy przedstawiciele władz rządzących kolejno przemawiali do wrzonego mistrza, przed oknami magistratu deflował pochód, złożony z przedstawicieli 268 stowarzyszeń, przybyłych z różnych stron państwa. Orkiestry jednocześnie grały utwory mistrza, przy głośnym akompaniamencie kilkodziesiątletniego tłumy. Wreszcie następuje oczekiwana chwila...

Na zaproszenie burmistrza sędziwy mistrz ukazał się w oknie magistratu; w tej chwili entuzjazm zebranego tłumy dosięgł najwyższych granic, z tysiąca pierś rozległo się półgłosne: „niech żyje!”, poczem zebrany tłum jednogłośnie zaintonował „Chant des Flamandes” (słowa Hiele). Zaśledwie ostatnie dźwięki tej piosenki uciły, cała publiczność z większą jeszcze siłą odpiewała „Strijdlid”, powtarzając te piosenkę kilkakrotnie razy.

Do głębi serca wzruszony oznakami czci i uznania ziomków, Benoit w serdecznych słowach dziękował zebranym, udając się wśród entuzjastycznych okrzyków na koncert, w którym brał udział chór, złożony z 1.200 wykonawców.

Dwa dni następne były również jednym szeregiem owacji dla wkręciela muzyki flamandzkiej, a tem samem dla pioniera idei narodowościowej w Europie — Flamandowie bowiem usilnie starają się w ostatnich czasach wy dobyć z pod obciężnej przerwagi nad nimi francuskich Wallonów.

Polska śpiewaczka p. Marya Zadora Kleczyńska, którą i Lwów słyszał w ubiegłym sezonie, wystąpiła niedawno w Drżnie i zdobyła sobie pochlebną ocenę krytyki niemieckiej. Dr. Hartmann krytyk i muzyk drezdeński zupełnie odmiennie o p. Kleczyńskiej się wyraził, niż pewna część lwowskich sprawozdawców muzycznych, a mianowicie tak: „W przepelnionej licznej publiczności królewskiej nadwornej operze mieliśmy sposobność wczoraj, po raz pierwszy usłyszeć młodą debiutantkę pannę Zadorę jako Micaelę w „Carmen”. Debiut wypadł pod każdym względem nader szczeniście. Już to nie można nigdy takimi występami, który stanowi niejako o karierze całego życia, przyrównywać się bez szacunku do współczesnych i wzruszenia. W tym jednak wypadku nie lekaliśmy się wcale o tę skromną o szlachetnej postawie artystycznej. Wprawdzie trema zmniejszała odciekłość siły jej głosu a spojrzenie pełnych wyrazu oczu ujawniało wzruszenie, jednakże każdy ruch i każde spojrzenie artystki pozostały stałe pełnymi powabu. W znanym dyalogu z Don Jozem, gdy Micaela mówi: „muszę odejść lecz wkrótce znów powrócę”, to słowo „znów” ostro zaakcentowane każe domyślać się artystce Polki lub Rosyanki. Panna Zadora jest niezmiennie dobrej szkoły p. Sonvestre, jej głos przypomina Syrwid, która tak jak i Sembrich pobierała naukę u Lampertiego a sława światowa stała się jej udziałem. Panna Zadora posiada sopran przesycony dźwiękiem podobnym do takiego jaki zwykle posiadają mezosoprany, miękki, czysto atakujący i bez zarzutu wysoki. Frasowanie zdradza głęboką uczucia. Wysokie tony posiadają też czystość srebra, która jest właściwością głosów młodych. Śpiew p. Zador gra a nawet pewna nieśmiałość tak naturalna przy pierwszym występie oddziaływała na publiczność nader sympatycznie; że tu ma się do czynienia z niezwykłym talentem, publiczność odczuła natychmiast i przyjęła debiutantkę z serdecznym ciepłem.

Muszą się na dzienniku. Trafakanci chebscy, gorący narodowy niemiecki rozniewnili na urzędową gazetę *Prager Abendblatt* za to, że ogłosiła rozporządzenie językowe, prestaty ją sprzedawać od 1 sierpnia. Obecnie władze wydały rozkaz, aby wszyscy trafakanci w Chebie sprzedawali gazetę urzędową pod utratą koncesji. Niemcy chcą przeciw postawić na swoim agituja teras na tem, aby przynajmniej nikt nie kupował *Prager Abendblattu* w trafikach.

Jak zwykle. Nie nowina to, że u nas mało na to zważają, ażeby, przy budujących się kamienicach, zarządzić wszelkie środki ostrożności, któreby mogły uchronić ludzi od kalece i innych nieprzyjemności. Dowodem na to dostarcza nam każdy dzień prawie. Wczoraj np. spadła z dachu nowo stawianej kamienicy p. O. przy ul. Bema tła drewniana na przechodzącą ulicą K. Pieszko, zone wyrobnika i potłukła ją silnie w głowę. Dyżurny lekarz ze stacy ratunkowej natychmiast pojechał pierwszy pomocy i po leżeniu jej poddał się oglądzinom sądowo-lekarskim. Ząte go opuścić, zapewne przez nieostrożność, cieśla, pracujący na dachu, który po tym wypadku gdzieś się ułotnił.

DZIELA

Sp. k. Arcybisk. Półńskiego.
Konferencje o powołaniu. Cena 1 złr., z przesyłką o 15 ct. więcej.
Pod wodzą Opatrzności. Cena 1 złr., z przesyłką o 15 ct. więcej.
Oskar i Wanda, obraz dramaty czyny w 15 odsłonach, wierszem. Cena 1 złr. i 20 ct., z przesyłką o 15 ct. więcej — są do nabycia w Księgarni KATOLICKIEJ
Dł. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
Krakowie.
Nadsyłający należność za wszystkie 3 dzieła, kosztów przesyłki nie ponosi.

DROBNE OGŁOSZENIA

DRUT kolczasty cynkowany do ogrodzeń po zlr. 4-50, za 100 metrów. Linewki druciane cynkowane różnej grubości, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

NOWOŚCI w papierach listowych, stosowne na podarunki. Rany do obracania poleca po umiarkowanych cenach F. Nżałowski, Lwów. Zamówienia zamieszczone odwrotnie. 217

FORTEPIANY nowe wymienia za przegrane, lub za gotówkę, najjaśniejsi Karol Marek (starszy) ul. Szymona 2 (róg Batorego 16). 551

Koce na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pasemem lub z żółtym, po zlr. 6-50 sztuka. Dwór Łapszyn-Brzeźany.

PRZEMOŁOWANE medalami i cuki Niemcówskiego w wiedeńskich de macy.

RUM BREMSKI
ARAK DE GOA
Koniak francuski i węgierski poleca najjaśniejsi 2058
Fryderyk Schubuth
Lwów, Rynek 45.
Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie.
Handel założony w r. 1789.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez surowiane
HERBATY
chińskie
po zlr. 2, 2-80, 3-60, 4, 4-40 i 5 z 1 funt.
Wysiewki herbaciane
po zlr. 1-50 i 1-70 za funt = 500 gramów z zupełnie świeżego transportu poleca handel 7777
St. MARKIEWICZ
we Lwowie, w Ryнку 1. 42.

PARASOLE
prawdziwe angielskie, męskie i damskie od zlr. 1-50 do 20 złr. Skład fabryczny, ceny fabryczne.
Górski i Szydłowski, Lwów
plac Maryacki 8 (róg Helmińska 9).

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38
poleca
Iakier czarny do tablic szkolnych (najlepszy patentowany wyrób).
Cynobry do liniowania tablic szkolnych.
Kredy francuskie, krajane, w laseczkach.
Gąbki do tablic szkolnych. 2118

Gumowe i rybne specjalności
prawdziwe paryskie, tuzin po zlr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i zlr. 8 rozsyła wszędzie pod dyktando znana od r. 1881 światowa firma:
J. REIF, specjalista, Wiedeń, I. Brandstätte 3.
Wyciąg z cenników w zamkniętych kopertach gratis. 1945

Tylko prawdziwe
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll**.
Molla proszki Seidlckie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcji.
Falszywe wyroby będą sądowo ścigane.
Cena zapoczątkowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sol Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flasza opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll”.
Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek usmierzający do wzięcia przeciw rwanu w ożonkach i innym przypadkom powstającym skutkiem zanieczyszczenia, działa wzmacniająco na muskulary i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u **A. MOLL** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLL i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt. Z. Rucker apt. St. Markiewicz, Stan. Lipnicki, Karol Bałaban.

Nadaje prześliczną białą skórę, niszczy piegę, przysusza, plamy wątrobiane, usuwa również czerwoność twarzy, opaleniznę.

Wschodnia pasta piękności (Masę na piegi) słoik 35 ct. Mydło ze soku lilii „Flora”, sztuka 35 centów.

W porze letniej najlepszy puder „Lwowlanka”, pudełko 60 centów.

Nowości w haftach zaczętych i wykonanych

Ważne dla rolników!

Kamień siny
(siarczan miedzi),
BAJCE
chemika rolniczego Dupuy,

Oliwę i pasy do maszyn
poleca
po wyjątkowych cenach
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

KAKAO-YERO
HARTWIG & VOGL
BODENBACH
Fabryki: Dresden i Bodenbach
CZEKOLADY
uznane jako znakomite gatunki.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

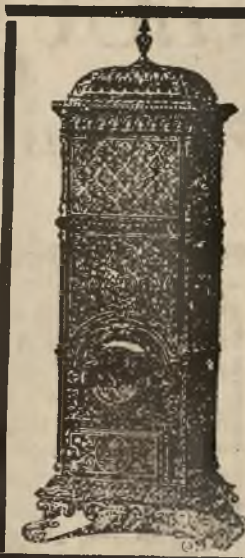
Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Do nabycia we wszystkich handlach rolniczych i delikatesów.

Continental-Pneumatic

jest najlepszą marką.



RUDOLF GEBURTH c. i. k. nadworny maszynista,
urządza piece, wszelkie palowiska — fabryka i lejarnia żelaza

Wiedeń, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.

C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu z płomieniem.

C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu „Austria“ (system Geburth)

przysłane do każdego materiału opałowego, niezrównane w zastosowaniu i swojej prostocie.

Wielka oszczędność! Piece palą się całymi miesiącami. Płaszcz ochronny do pieców z wentylacją.

Kafłowe piece o nieustającym ogniu.

Płaszcz z lanego żelaza do pieców dopelnianych z wentylem.

Piece dopelniane od 7 zlr. wyżej. Piece przenośne.

Kafłowe palowiska do maszyn. Cafe urządzenie kuchni, zarówno dla wielkich domów,

jakoteż hoteli i innych zakładów. Przenośna kuchnia do gotowania.

Największy skład pieców, kuchni i palowisk od najprostych do najwykwintniejszych, amalirowanych. Cenniki i wzory gratis i franco. 2113

Skład we Lwowie u Jana Schumana, plac Bernardyński.

Leśnictwo Zassów pod Czarną

o. p. Zassów rozsyła za pobraniem po niższych cenach: sadzonki leśne drzew krajowych, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. — Cennik na żądanie opłatnie. 2165

Najlepsze czernidło na świecie.

Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świeżące i trwałe, niechaj kupuje

Fernolent'a czernidło do obuwia,

dla jasnego obuwia

tylko Fernolent'a Crème barwy skórzanej.

Wszędzie do nabycia

c. k. uprz. fabryka założona w r. 1832 w Wiedniu.

Skład główny: Wiedeń, I., Schulerstrasse 21.

Z powodu wielu bezwartościowych naśladowstw należy baczenie uważać na moje nazwisko

St. Fernolent.

dla czernidła na buty.

Pierwsza c. k. nadworna

FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH

Augusta Kitschelta Spadk.

Wiedeń, I. Kärntnerstrasse 42, między Augartenstrasse i Mayssedergasse.

Ilustrowane specjalne cenniki na

Mebel żelazne dla szpitali i

sal operacyjnych.

Jako nowość: Łóżka dziecinne z automatyczną siatką do zamykania (c. k. austr. przywilej) dla ochrony dzieci od wypadku, gdy czasem stojąc w łóżeczku narażone są na wypadnięcie. Przyrząd ten można i do używanego łóżka przystosować. Opis i wzór gratis.

2150

4 złote, 18 srebrnych medali, 30 listów dziękczynnych i dyplomów uznania.

KWIZDY

Płyn restytucyjny

c. i. k. uprz. woda do mycia koni.

Cena flaszki 1 złr. 40 ct. w. a.

Przeszło 35 lat używana w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych: cywilnych, jako środek wzmacniający przed i po wielkich najeżach, w zwichnięciach, ścieraniu, w stężeńach muskułów etc. czyni konia wytrzymałym na największe trudy.

Prawdziwy tylko z ułeczną marką ochronną do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach austro-węg. monarchii.

Główny skład

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i. k. austr.-węg. i król. rum. dostawca nadworny

aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem

1199

E. KIESSLING & Co

LIPSK-PLAGWITZ

wykonywać jako jedyną specjalność, uznane

najlepsze i najtrwalsze

Maszyny do wyrabiania

przedmiotów z drzewa

Obejmują kompletne wykonania artykułów za pomocą piły i hebla, stolarskie roboty meblowe i budulcowe, fabryki parkietów, fabryki fortepianów i bilardów, skrzynek i beczek. Dostarczają najznakomitszych artykułów z kraju i z zagranic. Po katalogi, rysunki i kosztorysy upraszamy zwracać się wprost do naszego

Biuura Bielnego i Składu

Budapest, Podman czkygasse Nr. 45 a

1920

Ciełzarki odład zbyteczne!

Patentowane

WAGI decymalne

ze skalą i przesuwany cięzarkiem

fabryki wag

Wojciech Pelikan i Syn

w Pradze, ulica Marjańska 8.

Ceny od 15 zł. wyżej; cennik z opisem przesyła się na żądanie. Polecamy też zwykłe wagi decymalne, również całe z żelaza, wagi do

bydła, balansowe, jako też **WAGI POMOSTOWE** każdej wielkości, na wagony lub wozy po najniższych cenach. Nowe wagony i wozowe wagi dwumostowe „Patent Pelikan”, nadzwyczaj wygodne po niskich cenach.

Naprawy i powtórne ochowanie wag i cięzarków. — Założona w r. 1845

Jedynie do nabycia w składzie aptecznym

Langa & Pilarskiego, Lwów, hotel George'a.

otrzymał w wielkim wyborze

i poleca po cenach najniższych

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, ulica Hallcka 1. 14.

MAGAZYN FUTER

P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 12

odznaczony trzema medalami na wystawach za gustowny wyrób futer, poleca po znacznie niższych cenach wszelkie gatunki futer podług najnowszych wzorów mody.

Skóry na futra. Wierzchy do futer oraz materje na wierzchy do futer.

2143

Za trwałość gwarantuje. — Cennik franco.

Giagnienie już 1. 15. października, 1. listopada itd.

Główna wygrana **600.000** franków w złocie

i wygrane fr. 300.000, 60.000, 25.000, 20.000, 10.000 i t. d.

Rocznie 14 ciagnień.

1 austriacki los czerwonego krzyża

1 węgierski los czerwonego krzyża

1 włoski los czerwonego krzyża

1 serbski los państwowy z r. 1888

1 węgierski los Bazyliki

1 los węgierski „Dobrego serca“

Tych 6 losów oddajemy w 28 miesięcznych ratach po 3 zł.

Rocznie 20 ciagnień

Giagnienia tych losów:

1. październ. 1. marca

15. październ. 1. kwietnia

1. listopada 1. maja

1. grudnia 1. czerwca

2. stycznia 1. lipca